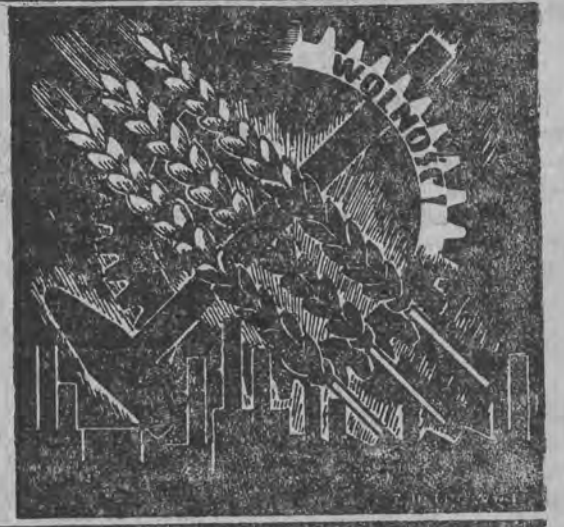




# ŁÓDZIANIN



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Redakcja i Administracja:** Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99  
 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się.  
 Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem  
 oddział w Łodzi 40.  
 Wydawca: Łódzki O. K. R. P. S.

Sroda 19 maja 1937

Cena numeru 10 groszy

**Warunki prenumeraty:** w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Nowy Rząd Hiszpanii Ludowej

### Socjaliści objęli najważniejsze teki

Z Walencji donoszą o utworzeniu się nowego Rządu pod przewodnictwem socjalisty, profesora biologii uniwersytetu madryckiego dr. Negrina, który zredukował liczbę członków gabinetu z 15 do 9. W nowym gabinecie jest 3 socjalistów, 2 komunistów i po jednym przedstawicielu grupy lewicy republikańskiej, unii republikańskiej, lewicy katalońskiej i nacjonalistów baskijskich. Premier Negrin zachował również teki finansów i spraw gospodarczych, którą piastował w poprzednim Rządzie. Najważniejszą zmianą, oprócz zredukowania liczby ministrów, jest ustąpienie z Rządu dotychczasowego premiera Caballero oraz niepowierzenie teki spraw zagranicznych dotychczasowemu ministrowi del Vayo. Ministerium spraw zagranicznych w nowym Rządzie objął przedstawiciel lewicy republikańskiej Giral, wreszcie znamienne jest również

połączenie wszystkich trzech resortów broni w jednym ministerium obrony narodowej i oddanie tej teki dotychczasowemu ministrowi marynarki i lotnictwa socjaliście Prieto, który niewątpliwie jest najwybitniejszą indywidualnością w obecnym Rządzie. Sprawy wewnętrzne objął również socjalista Luga-gazoiqia. Komunistom oddano mniej ważne politycznie resorty w rodzaju oświaty i rolnictwa. Rząd obecny uważany jest w Londynie jako bardziej umiarkowany, niż poprzedni.

#### SKŁAD RZĄDU

Premier i minister finansów oraz gospodarstwa narodowego — Negrin,  
 sprawy zagraniczne — Jose Giral (lewica republikańska),  
 obrona narodowa — Prieto (socjalista),  
 sprawiedliwość — Manuel de Irujo (nacjonalista baskijski),

sprawy wewnętrzne — Luga-gazoiqia (socjalista),  
 oświata i higiena — Hernandez (komunista),  
 rolnictwo — Iribe (komunista),  
 roboty publiczne i komunikacja — Giner de las Rios (związek republikański),  
 opieka społeczna — Ayguade (lewica katalońska).

## To była tylko wymiana poglądów

### Rozmowy londyńskie nie miały większego znaczenia

Obecność w Londynie z okazji koronacji wielu premierów, ministrów spraw zagranicznych, szefów armii i w ogóle osobistości, kierujących losami politycznymi szeregu państw europejskich dała oczywiście pole do domysłów, które znalazły swe ujęcie w fantastycznych komentarzach i konkluzjach niektórych gazet angielskich. Każde spotkanie, jakie dochodziło do skutku zarówno z ministrami brytyjskimi z min. Ede-

nem na czele, jak również między bawiącymi w Londynie mężami stanu, dyskutowane było od razu na łamach pewnej części prasy jako kroki wstępne do specjalnych rokowań o pakt zachodni, o pakt naddunajski lub o deklarację francusko-angielską na rzecz niektórych państw centralnej Europy i t. d. Te domysły prasowe wzmocnione były również przez ogłaszane w prasie angielskiej wywiady, które po tym ulegały demontowaniu. W rzeczywistości poza rozmowami, jakie miały miejsce w Londynie z przedstawicielami głównych państw, zasiadających w radzie Ligi i z sekretarzem

generalnym Ligi Avenolem, a które miały konkretny cel przygotowania rozpoczynającej się za tydzień sesji rady i zgromadzenia, wszystkie inne rozmowy były bardzo mało uchwytnie i raczej ogólne. Nic przeto dziwnego, że Foreign Office kategorycznie zaprzeczyło wnioskowi szeregu gazet angielskich na temat odbytych rozmów. Wyjaśnienia autorytatywne podkreśliły, że wszystkie te rozmowy odbyły się przez min. Edena i brytyjskich ministrów z obcymi mężami stanu stanowiły jedynie cenną wymianę poglądów i poza te ramy nie wyszły.

## Sytuacja na froncie

Korespondent Havasa stwierdza, że z powodu złej pogody samoloty powstańcze w ciągu dnia wczorajszego nie bombardowały wcale Bilbao. Powstańcy atakowali gwałtownie na odcinku drogi z

Illo do Bonar, lecz ataki ich zostały odparte. Odrzucono również wojska powstańcze, zmierzające do całkowitego opanowania góry Jata, ważnego punktu strategicznego na wybrzeżu.

## Faszystowska bezczelność Rząd faszystowski domaga się wprowadzenia cenzury prasowej w Anglii

Miss Betsy Mackenzi, korespondentka „News Chronicle“, która w ubiegłym tygodniu otrzymała rozkaz opuszczenia Włoch w ciągu 5 dni, przyznano dodatkowo termin miesięczny. Jak twierdzi Reuter, widoczne są również inne oznaki poprawy stosunków angielsko-włoskich. Sir Eric Drummond i hr. Ciano odbyli

wczoraj konferencję, podczas której omówione były wzajemne stanowisko prasy angielskiej i włoskiej. Minister Ciano zapytał rzekomo, czy nie byłaby możliwa interwencja Foreign Office w celu przekonania kilku dzienników londyńskich, by zastosowały bardziej umiarkowany ton w stosunku do Włoch.

## Praktyka nowej konstytucji w ZSSR

„Izwestia“ w artykule wstępnym p. t. „Prawo sowieckie jest nienaruszalne“ stwierdzają, iż pomiędzy nową konstytucją, a praktyką zaznacza się pewna rozbieżność. Władze lokalne pozwalają sobie na samowolę w stosunku do obywateli, np. w rejonie Ulianowskim władze rejonowe pod pretekstem poszukiwań zaginionego inwentarza Kołchozów przeprowadziły masowe rewizje wśród kołchozników. W obwodzie leningradzkim władze sądowe przeprowadziły w roku ubiegłym 35.000 spraw z dziedziny zatargów pomiędzy państwem a pracownikami, przy czym okazało się, że instytucje państwowe w 85 proc. pokrzywdziły pracowników. Podob-

ne wypadki dziennik przytacza z innych obwodów. Dotychczas wszystkie zatargi między obywatelem a państwem były rozstrzygane pod kątem celowości, pod kątem prawa gospodarczego, a prawa osobiste obywateli nie były brane pod uwagę. Była to teoria — jak wyjaśnia dziennik — b. zastępcy prokuratora ZSSR Paszukanisa, który ośmielenie został uznany za wroga ludu i aresztowany. Dlaczego jednak ów wrogi ludu przez szereg lat pod okiem władz rządowych i partyjnych wprowadzał swą szkoldaną teorię w życie — niestety organ oficjalny nie wyjaśnia. (PAT.)

## Nadzwyczajna Sesja Sejmu i Senatu

PAT donosi: Dyrektor biura prawnego w prezydium Rady Ministrów, p. Władysław Paczowski, wręczył pp. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnych izb. Zarządzenie wymienia szereg spraw wymagających niezwłocznego załatwienia. M. in. sesja ma przedłużyć okres urzędowania komisarycznych władz m.

st. Warszawy, ratyfikować szereg układów handlowych o charakterze dodatkowym, uchwalić ustawę o nieinterwencji w sprawy Hiszpanii, uchwalić dodatkowe kredyty za ub. lata oraz zmienić ustawę o szkołach akademickich, o polskiej akademii literatury, oraz o zapewnieniu pracy i o zapatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego.

## Rozprawa o napad na Myślenice

W krakowskim sądzie okręgowym rozpoczyna się dziś rozprawa przeciwko 49 uczestnikom napadu na Myślenice pod wodzą Adama Doboszyńskiego. Na rozprawę powołano 84 świadków, w tym 52 dowodowych i 32 odwo-dowych. Na rozprawie w charak-

terze świadka wystąpi również Adam Doboszyński, przeciwko któremu rozprawa odbędzie się osobno przed sądem przysięgłych w Krakowie. Oskarżenie wnosi wiceprokurator dr. Szypuła.

## Powstanie w Albanii

Albańskie biuro prasowe komunikuje, że miejscowość Delvina, która była głównym ośrodkiem ostatniego powstania, została już zajęta przez wojska rządo-

we, które nie spotkały się z żadnym oporem. Powstańcy, rozbitci na drobne grupy, ścigani przez oddziały rządowe, starają się przedostać przez granice.

## Tragedia w kopalni

Wskutek oberwania się pokładu w szybie kopalni w Marles les Mines w Północnej Francji, za sypanych zostało dwóch górników polskich, z których pierwszego Marcina Sobieraja zdołano wy-

dobyć żywego, choć z ciężkimi okaleczeniami, drugi natomiast, Walenty Barwicki, ojciec 5-cioletka dzieci, poniósł śmierć na miejscu.

## Wpływy japońskie w Sjamie

Według „Times of India“ w ostatnich czasach w bardzo znacznym stopniu wzrosły wpływy japońskie w Sjamie. Japonia posiada

da w Sjamie swą misję morską, która ma wpływ na szkolenie sjamskich marynarzy. Rząd Sjamu, jak zapewne dziennik, zamierza stworzyć silną marynarkę. Więcej niż 30 proc. Jochodów Sjamu użyto w ostatnich czasach na cele obrony narodowej. Włochy budują dla marynarki sjamskiej 7 torpedowców, Japonia otrzymała niedawno zamówienie na dwie kanonierki.

## Zniesienie kary śmierci w Pensylwanii

Parlament stanu Pensylwania uchwalił ustawę o zniesieniu kary śmierci.

## Obrazki z Hiszpanii



Kobieta, której cała rodzina została wymordowana przez faszystów

## Obrazki z Hiszpanii



Kościół zniszczony przez faszystów

# Ze świata kultury

# Przegląd prasy

## DZIEJE POWIEŚCI KRYMINALNEJ.

Powieść kryminalna, tak pogardzana przez oficjalnych przedstawicieli świata literacko-kulturalnego, a czytana przez nich samych po nocach, „do poduszki”, doczekała się w końcu własnej monografii p. François Fosca p. t. „Histoire et technique du roman policier”. Fosca dzieli literaturę kryminalną na trzy grupy: powieść, w której akcja stanowi dla czytelnika zagadkę, powieść, w której czytelnik zna zbrodnię i śledzi tylko jej przebieg i w końcu powieść, w której zbrodnia stanowi tło dla głębszego psychologicznego dramatu. Typowymi przedstawicielami dla pierwszej grupy są powieści detektywne, dla drugiej powieści w rodzaju „zbrodni i kary” Dostojewskiego, a dla trzeciej — starożytny dramat E-dy-pa. Przechodząc do zaszerzowania powieści kryminalnej w hierarchii literackiej, Fosca do-wcipnie charakteryzuje poświęcone rodzaje jej twórczości w następujący sposób: na czele literatury kroczy poezja, która wywodzi swój ród od Orfeusza i jest, jak on pełna dostojności i arystokracji. Powieść — typowa dla kultury mieszczańskiej, rozwinęła się dopiero w XIX w. i rzeczywiście nabrała cech mieszczańskich. Nowy zaś rodzaj powieści kryminalnej jest typowym bastardem, mieszańcem różnych środowisk społecznych i literackich, przedstawicielem awanturnika na wielką skalę, o którym mówi się bardzo dużo i którego spotkać można zarówno

w najbardziej dystyngowanych salonach, jak w ostatniego rzędu speluncie. Podobnie i powieść kryminalną można ująć nie tylko w tornistrze sztubaka ze szkoły powszechnej, ale też niejednokrotnie ukrytą wstydliwie pod szpar-galami uczonego, czy t. zw. zwolennika czystej sztuki!

## GEJSZA — PROFESOREM

Tokio przeżywa obecnie niemałą sensację. Oto senat uniwersyte-tu tokijskiego powołał na stano-wisko profesora zwyczajnego pra-wa młodą kobietę, która jeszcze nie tak dawno była gejszą w jed-nej ze znanych herbaciarni stoli-cy Nipponu. Poznała ona w tej cukierni przed laty znanego adwo-kata, który zainteresował się nią i skłonił do opuszczenia lokalu. Następnie posłał ją do szkoły i na uniwersytet. Młoda kobieta wyka-zała tyle zainteresowania i zdol-ności, że wkrótce zdobyła dokto-rską prawa. Odtąd rozpoczęła nau-kową karierę, która uwieczniona została zdobyciem katedry uni-wersyteckiej.

## PRYWATNE ŻYCIE LUDWIKA FILIPA.

Mieszczański król Ludwik Fil- lip, zwany Egalité, dostał się obec- nie na warsztat Juliusza Bertaut, który napisał o nim ciekawą mo- nografię p. t. „Le roi bourgeois — Louis Philippe intime”. Bertaut opracował swą książkę na podsta- wie całego szeregu dokumentów historycznych, zapoznanych albo nie znanych nawet: pamiętników, listów i — gazet. Jego Ludwik Fil- lip jest spokojnym pater familias, spędzającym błogi dzień na łonie swojej licznej rodziny, pozabawio- ny zgodnie z dotychczasowymi charakterystykami — godności kró- lewskiej, za to odważny i cięty, wbrew temu, co zwykło się o nim mówić. Dla charakterystyki do- wcipu Ludwika Filipa warto przy- toczyć rozmowę, jaką miał z Thiersem: „Sir, Wasza królewska wysokość jest wykończona, ale ja jeszcze bardziej!” — powiedział potężny minister. A na to Ludwik Filip: „Widzę, że jeszcze nie cał- kiem, skoro pan mi to mówi!”.

## „PRACA POLSKA”

Odbił się „kongres” endeckiej „Pracy Polskiej”, to znaczy endeckiej organizacji „robotniczej”, two- rzonej przy pomocy hasł kleryka- lnych i (przedewszystkiem) antye- mickich. Ciekawa rzecz — jak czy- sto kapitalistyczna partia usiłuje: kaptować ciemniejszych robotni-ków? O tym napiszemy obszerniej. Na razie podajemy ustęp z mowy inauguracyjnej mec. Demideckie- go - Demidowicza.

Odrzućmy z pogardą słowo pro- letariusz (!) Robotnik polski zbyt dużo ma w sobie wartości, aby go tak nazywać.

Odrzućmy pojęcie międzynaro- dowej solidarności, a stoimy na straży interesów polskiego robot- nika.

Odrzućmy hasło „walki klas”, bo ono jest czynnikiem osłabiają- cym życie gospodarcze.

Na miejsce walki klas, wysuwa- my nowe hasło — „ochrony intere- sów warsztatu pracy.

I wreszcie — Dlatego nie żądamy 6-cio godzin- nego dnia pracy, ale żądamy pracy dla wszystkich robotników - Pola- ków i myśliwy (!) nad rozwiązani- em kwestii bezrobocia.

Ze ci panowie „myślą” nad bez- robociem, to naturalnie pięknie. Ale jak usunąć bezrobocie, nie na- ruszając kapitalizmu — to zdaje się być zadaniem z niemieckiego przysłowia: „zrobić jajecznicę, nie rozbijając jaj”. Walka klasowa robotników — nie, fe! ale troska o „warsztat” pracodawcy — ach, tak, bravo!

Nawet „ABC”, bawiąc się tro- chę wzorem hitlerowców w „so- cjalną” demagogię, jest niezadowo- lone z jawnie czysto kapitalistycz- nej postawy rodaków - narodow-

ców. Organ legalnego ONR pisze: Niestety, deklaracja programo- wa „Pracy Polskiej” ażebykolwiek w zasadniczych momentach jest odbi- ciem też programowych ruchu nar- odowo - radykalnego nie uwzględ- nia jednak wszystkich koniecz- nych dla nowoczesnego polskiego ruchu robotniczego postulatów. Nie które punkty podkreślono słabo i jakby wstydliwie. Tak np. niewiele mówi się w niej o uspołecznieniu wielkiego przemysłu i wyłączeniu obcego kapitału.

Wodzowie „Pracy Polskiej” po- winni byli także wyraźnie powie- dzieć robotnikom o endeckich sym- patiach dla hitlerowców. Bardzo to pewnie im by się „spodoba- ło”!

Wrócimy jeszcze do tego tema- tu, do tych obłudnych przemówie- ni i uchwał.

## BRZEŚĆ

O wypadkach brzeskich drukuje- my własny reportaż. Na razie więc w przeglądzie prasowym dajemy tylko uwagę o haniebnym postawie prasy „narodowej”. Tej rzekomo ultra - „chrześcijańskiej”. Ani sło- wa potępienia dla ekscesów! Ra- zujemy przeczytać sobotni art. wstępny „Dziennika Narodowego”

Wszystko było w porządku, bo „żyd zaczął”. Takie jest „narodo- we” prawo: winien jest nie ten, który popełnił zbrodnię — winni są przede wszystkim jego współwzawcy (kolektywna od- powiedzialność). TO ZAPEWNE KATOLICKA ETYKA?

W tymże numerze „Dziennik” zacieraając ręce, donosi o „policyj- nej ochronie mieszkań profesorów uniwersytetu w Warszawie”. A wolno mi się cieszyć, że Kotarbiński, z radością donosi „Dziennik”, egza-

minuje słuchaczy u siebie w domu, bo boi się przybyć na teren ucze- ni! Niech żyje terror pałkarzy aka- demickich! Dla endecków, ten stan rzeczy jest widocznie ostatnim sło- wem pedagogiki „narodowej”.

## „GAZETIE POLSKIEJ”

„Gazeta” aż w dwóch artyku- łach zaatakowała nasze wywody na temat KPP. Z braku miejsca na razie tylko dwie uwagi. Zabawne są wywody „Gazety” na temat uchwał radomskich w sprawie fas- zyzmu. Gdzie, zapytuje, w Polsce ten faszyzm? gdzie polska centra- lna Fasz-internu? Prosimy bardzo endecja i ONR, które na każdym kroku popierają międzynarodowy blok faszystowski, przedewszyst- kiem Hitlerię. O dawnym frankoili- stwie, panslawizmie, czechofilstwie ani słowa! Tak czy nie?

Druga kwestia — „Gazeta”, ma- jąca widocznie „kiepskie sumie- nie” w sprawie zakazu Raclawic, zapytuje: a dlaczego p. K. Cz. nie nie pisze o zakazie obchodu „narodo-wego” w Paryżu 9-go b.m., czy to nie to samo?! Do tego zarzut pod adresem „Robotnika” gorąco przyłączył się „Dziennik Narodo- wy”. Ale zjadliwie dodał:

Zarządzenie p. Bluma podykto- wane było wyłącznie interesem partyjnym Frontu Ludowego. Jeśli więc „Gazeta Polska” nie widzi róż- nicy między tym zakazem a zaka- zem wojew. Dziadosza, ale oba za- kazy na jednej stawia płaszczyźnie i oba jednakowo pochwała, to trze- ba jej pogratulować odwagi i szcz- ęrości... Według organu sanacyjne- go wolność manifestacji istnieje tylko dla stronnictw rządowych.

Otóż stwierdzamy wbrew „Ga- zecie”, że analogii niema. Po pierw- sze w Paryżu po krwawych wy-

## Ród dążący do wyzwolenia Libii osiadł na stałe w Egipcie

Rząd egipski przeprowadził uk- ład z rodem Sinnusi, regulujący spór wynikły przed paru laty z ra- cji odstąpienia Włochom rodowej oazy sinnusitów Dżahhub w pu- styni Libijskiej. Sinnusici otrzyma- ją 289 feddanów ziemi upraw- nej (ok. 122 ha) w okolicach Kai- ru oraz gotówką 2.064 funt. Obec- nie mieszkają w Egipcie, poza paru jednostkami, wszyscy człon-

kowic siedmiu rozgałęzieli Mu- chammada Ali as-Sinnusi al-Ind- ris, założyciela słynnej konfrater- nii, która przez 20 lat z gó- rą prowadziła walkę z Włochami o niepodległość Tripolitani. Po- mieniony układ dotyczy głównie rodziny Sid Achmada as-Sinnu- si najwybitniejszego przedstawie- ciela rodu.

**NAJTANJSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA PRYLINSKI WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27**

# SALON POKAZOWY

# ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W WARSZAWIE

**BEZPŁATNE** pokazy i kursy gotowania elektrycznością **INFORMACJE** o sprzedaży ratalnej oraz zgłoszenia na taryfę blokową na miejscu.

## Białystok w ogniu walk strajkowych

Od blisko sześciu tygodni trwa w Białymstoku strajk 7 tysięcy włóknarzy białostockich o pod- wyżkę głodowych plac, których wartość w związku z wzrastającą drożyzną niesłychanie zmalała.

W ubiegły czwartek odbył się strajk powszechny wszystkich ro- botników białostockich, mający na celu wyrażenie solidarności straj- kującym włókniarzom, oraz prze- prowadzającym od 14 tygodni oku- pację robotników fabryki Beckera. Strajk oraz zwolany przez Radę Zw. Zaw. wiec miały przebieg im- ponujący.

Fabrykanci działają na zwłokę. Bądź nie zjawiają się na konferen- cje, zwoływane przez Inspektorat pracy, bądź przybywają w zniko- mym składzie i zastępują się bra- kiem upoważnień!

Na ostatniej konferencji, zwoła- nej w ub. piątek przez Inspektorat Pracy, przybyło zaledwie dwóch przedstawicieli przemysłowców, którzy oświadczyli, że nie mają peł- nomocnictw, gdyż inni fabrykanci wyjechali z Białegostoku, a poza- tym... Zw. Przemysłowców nie zdą- żył zebrać jeszcze odpowiednich danych. Tę grę na zwłokę, która zakrawa na prowokowanie robo- tników, napiętnowali nie tylko przedstawiciele robotników, ale również Okręgowy Inspektor Pra- cy, jak i Starosta białostocki rzu- cili sporo ostrych uwag pod adre- sem przemysłowców.

Inspektor Pracy oświadczył, że wobec stanowiska przemysłowców

konferencja piątkowa nie może do- prowadzić do żadnego rezultatu i że zwołuje na środę, 19 b. m., na- stępną konferencję, domagając się by przemysłowcy przyszli z kon- kretnymi propozycjami i odpowie- dnimi pełnomocnictwami. Starosta wyraził życzenie, aby w środę kon- ferencja doprowadziła do pozytyw- nego rezultatu, gdyż za dotych- czasowe przewlekanie przez 6 ty- godni strajku odpowiedzialni są przemysłowcy.

Władze winny zmusić p. Gajera, właściciela fabryki Beckera do przystąpienia do rokowań z robo- tnikami, którzy już 14 tygodni o- głodzie okupują fabrykę.

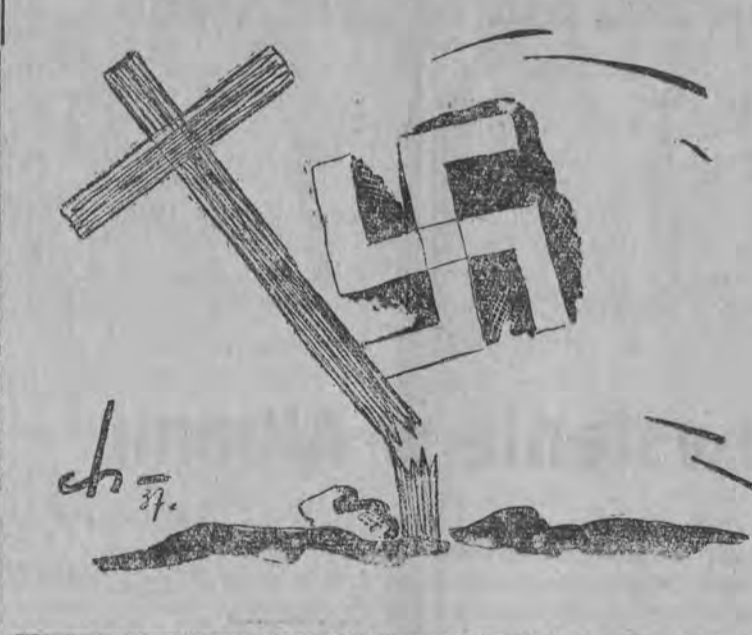
P. Gajer nie tylko nie chce uw-zględnić słuszných żądań, ale uch-yla się od rokowań. Tego tolerować nie wolno. Tu chodzi o los setek ludzi.

**NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN**

na długoter. spłaty sprzedaje „RADIO GLOB” **BIELAŃSKA 16** tel. 11-99.20.

**DEMONSTRACJA NA MIEJSCU I U P.P. KLIENTÓW** Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

## Swastyka w walce z krzyżem



## Aeroklub krakowski zwycięża w locie południowo-zachodniej Polski

Międzyklubowe zawody lotni- cze pod nazwą „8-my lot połud- niowo - zachodniej Polski” im. kpt. pil. Franciszka Żwirki, urzą- dzone przez Aeroklub Krakowski, ukończyło 19 samolotów, bowiem z powodu defektu silnika wyco- fać się musiał w Kielcach pilot Tyrata.

W wyniku odbytych lotów i próby wyczynów lotniczych osta- teczna punktacja zawodów przed- stawia się następująco:

- 1) pil. Dec z obs. Kleinem (Aeroklub Krakowski) punktów 564,
- 2) pil. Pietrzyk i obs. Korski (Kraków), pkt. 514,
- 3) pil. Chałupnik i obs. Rojek (Kraków), pkt. 500,
- 4) pil. Baranowski i obs. Kochański (Aeroklub Lwów), p. 496,
- 5) pil. Praschil i obs. Curus (Aeroklub Gdańsk) pkt. 489,

W wyniku powyższej punktacji

puchar przechodni im. kpt. pil. Żwirki i nagrodę zespołową zdo- był po raz drugi z rzędu Aeroklub Krakowski.

## Cofnięcie zawieszenia docenta Rajchmana na uniwersytecie J. P.

W szafce Wydziału Matema- tyczno - Przyrodniczego Univer- sytetu J. P. wywieszono ogłosze- nie, podpisane przez p. Rajchma- na, docenta univ. J. P. i prof. W. W. P., zawiadamiające studen- tów o wznowieniu prowadzonych przez niego zajęć.

Jak się dowiadujemy, prof. Rajchman odmówił udziału we wszczętym przeciw niemu docho- dzeniu dyscyplinarnym. Senat U- niwersytetu J. P. sam cofnął swą

## Konfiskata książki Melchjora Wańkowicza w Gdańsku

Po długim okresie pokrywania milczeniem dokumentarnej książ- ki Melchjora Wańkowicza „Na tropach Smetka”, kiedy po pięciu miesiącach jest zapowiadany jej czwarty nakład, Niemcy-hitlerow- cy zdecydowali się zmienić tak- tykę i na pierwszy ogień poszedł Gdańsk, który książkę obłożył konfiskatą. Organ Senatu „Danzi- ger Vorposten” w bardzo obszer- nym artykule wylewa na kilkuset wierszach żale, alarmuje Rząd niemiecki, sygnalizuje wydania francuskie i angielskie, atakuje „Gazetę Polską” za stanowisko za- jęte wobec książki, ale, rzecz cha- rakterystyczna, nie prosiuje ani jednego ze zbadanych przez Wań- kowicza faktów, które wywarły takie wrażenie w Polsce.



padkach w Clichy istnieje jeszcze wielkie napięcie między robotni- kami i faszystami (na prowincji obchody były). Po drugie otwiera się wystawa powszechna, na którą Francja bardzo liczy — ponowne krwawe starcia mogłyby odstra- czyć przyjeźdźnych. Po trzecie Ra- clawice w Polsce miałyby ogrom- ne, symboliczne znaczenie i nie mogą być porównane z obchodem paryskim. Itd. Kiepskie wybiegi.

## WYWOŻENIE POLAKÓW. CZY TO MOŻLIWE?!

„Goniec” zamieszcza ciekawą korespondencję ze Śląska Opol- skiego (niemieckiego). Pokazuje się, że nie tylko brak szkół pol- skich prawie zupełnie, ale Polaków poprostu za „krapnąbność” wywozi się w głąb Niemiec:

Pewien Polak zamieszkały pod Zabrzem, zapisał swe dziecko do polskiej szkoły powszechnej. Naj- bliższej nocy wywieziono go w głąb Niemiec wraz z całą rodziną; aby wyglądało to, że wszystko jest „w porządku”, rozgłoszono, że Po- lak ów dostał doskonałą posadę pod Monachium, pod warunkiem, że musi natychmiast wyjechać, by ją objąć. W rzeczywistości Polaka tego najpierw osadzono w więzie- niu, a po tym zostawiono własne- mu losowi.

W ciągu ostatniego roku wywie- ziono ze Śląska Opolskiego włąb Niemiec około 6.000 rodzin.

Często bywa, że władze hitlerow- skie dają pracę bezrobotnym Pola- kom, pod warunkiem opuszczenia Śląska Opolskiego.

Jednym słowem coraz lepiej! Je- śli to mają być przesłanki czy kon- sekwenje prohitlerowskiej polity- ki Polski — w obu wypadkach polityczne wnioski jasne! K. CZ.

## Ślub b. króla Edwarda VIII

Termin ślubu ks. Windsoru us- talony został definitywnie na dzień 3 czerwca b. r. Ślub odbędzie się na zamku Le Cande.

## Zamiast witraży...

W Tczewie wybudowano nowy kościół. Kilku zamożniejszych o- bywateli wstawiło na własny koszt okna.

Jeden z nich, chcąc prawdopo- dobnie uwiecznić swoją osobę, w ufundowanym przez siebie oknie kazał umieścić fotografię swoją

swojej żony... Gdy parafianie zauważyli tę cie- kawą dekorację, narobili wielkie- go hałasu i fotografie będą musia- ły chyba powędrować z powrotem do albumu rodzinnego.

Gdzie to próżność ludzka nie szuka ujścia...

## Oswadczenie

Obelgę rzuconą w obecności towa- rzyszy pp. Motyki i Kędziora na to- warzysza p. Jana Burka z Goczałko- wie cofam, jako niepolegającą na prawdziwie.

Towarzysza Burka za wyrządzoną krzywdę przeproszam na tym miej- scu.

podp. Wróbel Franciszek.

Dlaczego my to robimy?

# Historia „bez poprawek”

Ze strony p. B. K., publicysty naczelnego w „Kurierze Warszawskim”, człowieka, który cieszy się szacunkiem prawdziwym swoich przeciwników ideowych, spotkał mnie zarzut, że zgóło niepotrzebnie wyciągam z archiwów historycznych dawne przedwojenne spory, by kuć z nich broń przeciwko dzisiejszym zdarzeniom rzeczywistości polskiej.

Ponieważ chodzi właśnie o pana B. K., — winieniem wyjaśnienie.

Byliśmy gotowi pominąć milczeniem bardzo wiele rzeczy. Byliśmy gotowi przekazać je wyłącznie pracy zawodowej zawodowych historyków. Nie zamierzaliśmy wracać ani do „orientacyjnych swarów” z lat 1913—1918, ani nawet do okresów, poprzedzających długie miesiące wojny światowej. Społeczeństwa o wysokim poziomie kultury mówily nie raz: przeszłość oddajemy dziejopisom; walka bieżąca toczy się tylko w płaszczyźnie teraźniejszości.

Ale widzi Pan, panie B. K., my już teraz nie możemy akceptować tego „pokoju Bożego” dla epoki do r. 1918.

**DLACZEGO**  
Niech Pan czyta uważnie, rzeczowo, bezstronnie — „A.B.C.”, „Słowo” wileńskie, „Warszawski Dziennik Narodowy”, „Dziennik Poznański”, nawet „Gazetę Polską”, nawet „Czas”. Artykuły. Notatki. Uwagi polemiczne. Tytuły. Sposób ujęcia pewnych kwestii. I t. d., i t. p.

Jakby to wszystko razem wzięte określić?  
**NIECH PAN WEZMIE „SŁOWO”**

Przecież ja jestem Wilnianin. Ja mnóstwo spraw umiem na pamięć. Jako smarkacz, oglądałem uroczystość odsłonięcia pomnika Katarzyny II. Widziałem na jakimś rogu ulicy zacięte w bezsilnym gniewie usta mego Ojca. Sam — smarkacz — miałem uczucie głębokiego, swobodnego wstydu. Pędziły koło mnie powozy z dygnitarzami rosyjskimi. Szli zaraz później „polscy dygnitarze społeczni” — mocodawcy „Słowa” w roku pańskim 1937... Ja znam te nazwiska... Dzisiaj te same „sery” biorą na siebie „prawo” wystawiania „patentów na patriotyzm”... bojomom P. P. S. z tych samych mniej-więcej lat.

**NIECH PAN WEZMIE „CZAS”**

„Czas” jest kulturalny, „Czas” nigdy nie podnosi głosu. „Czas” klepie po ramieniu. Owszem... Owszem... Tomasz Arciszewski nie jest taki najgorszy, i nie jest najgorszy Kazimierz Pużak i Zygmont Żuławski, i ja nie jestem taki najgorszy... Można „wytrzymać”... Chwała Panu Bogu!... Alisić my pamiętamy; i czasy walki o powszechne głosowanie w dawnej Galicji; i jesienne w r. 1914 pertraktacje o Legiony; i czerwiec — lipiec — sierpień r. 1917; i delegacje do Berlina i Wiednia w sierpniu r. 1919.

A ponadto my nie lubimy, by nas ktokolwiek „askawie” klepał po ramieniu.

**NIECH PAN WEZMIE „ABC”**

Iniech Pan czyta uważnie... Ludzie, którzy szli na śmierć w latach 1905—1908 — to zwyczajna „żydo-komuna”. Oszczędź Panu powtarzania całego dalszego ciągu.

**NIECH PAN WEZMIE „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”**

Przecież Pan wie tak samo, jak ja wiem. Są pamiętniki i są dokumenty. Głosowanie za kontyngentem rekruta w Dumie Państwowej, Przesilenia w „Lidzie Narodowej”. Protokoły obrad „Komisji Stürmera”. My to wszystko znówz umiemy na

pamięć. I projekt Konstytucji — stoprocentowo — „demo-liberalny” w r. 1919 (projekt p. prof. St. Głabińskiego). I znówz: i t. d., i t. p. A dzisiaj — jeszcze jedno miejsce, gdzie się wystawia ni stąd, ni zowąd „patenty na patriotyzm”... i na wrogosć w stosunku do „demo-liberalizmu”. Z jakiej dobrej racji mamy się podporządkować tej... arogancji?...

Hitlerizm przed objęciem władzy w Niemczech szturmował „teorią”, że

front niemiecki pękł, ponieważ „spółka „socialistyczna - masonsko - żydowska” zadała mu cios nożem w plecy.

Znamy teraz: pamiętniki Ludendorffa i Hindenburga,

Bethmanna - Hollwega i ks. Maksą Badeńskiego, Scheidemanna i hr. Hertlinga, tysiąca „szarych ludzi” niemieckich.

Wiemy — wbrew „teorii” hitlerizmu, — że w r. 1918 front niemiecki pękł,

bo nie wytrzymał kraj i... nie wytrzymały nerwy Naczelnego Dowództwa.

Ale hitlerizm „jechał” przez dobrych parę lat swoją „teorią”. Otóż my w Polsce nie chcemy powtórzenia tej zakłamej metody „argumentu historycznego”... na rzecz u nas, w Polsce, obozu ugody z mocarstwami rozbiorowemi.

Dlatego właśnie rzucamy na stół kartę... „historii bez poprawek”.

Nasz ruch nie potrzebuje od nikogo żadnych legitymacji.

Nie wszyscy są jednak w tym samym, co my, położeniu... A my chcemy przeciąć na samym początku próby „poprawienia” historii. My — Socjalizm polski — my mamy naszą legitymację dziejową. Niechże ci, których rodowód ideowy sięga różnych form i rodzajów ugody z zaborcami, przestaną wrzeszcze udzielać polskiemu ruchowi socjalistycznemu wskazówek, co to jest patriotyzm.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Nowe prawo wyborcze i nowe wybory

## Tego żądają masy pracujące całej Polski, w mieście i na wsi, w fabryce i w biurze. Niech rozstrzygnie kraj!

Święto ludowe w Polsce

## Pierwsze wiadomości prawdziwe z całego kraju

Różne agencje usiłowały koniecznie przedstawić czytelnikom prasy przebieg święta Ludowego, jako jakiś rodzaj „generalnej kłapy”. Metody te znamy nie od dziś. Podajemy tedy *sprawozdania do kładne*, zakomunikowane nam z szeregu miejscowości przez Sekretariat Naczelny Str. Ludowego. Nasze własne — całkiem bezstronne — relacje nie odbiegają od relacji Str. Ludowego. Korespondencję z Tarnowa podajemy własną. Red.

Jak dzień 1-go maja wykazał we wspaniałej manifestacji ogromny wzrost sił PPS w Tarnowie i wywarł imponujące — bez żadnej przesady — wrażenie, tak w dniu 16 maja Stronictwo Ludowe dokonało przeglądu swoich sił powiatu tarnowskiego.

Znaczenie tegorocznego obchodu polegało na żywiołowym zupełnie pędzie chłopów do porozumienia się i do wspólnej walki z robotnikami. Przejawem tego pędu była owacja, urządzona przez chłopów - ludowców tow. Adamowi Ciołkoszowi, b. więźniowi brzeskiemu, w momencie, gdy zabrał głos, by powitać manifestację w imieniu PPS.

Po raz pierwszy przemawiał socjalista na święcie ludowym powiatu tarnowskiego, a to, że spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, ma swoją polityczną wymowę, którą potrafi ocenić każdy. Po zakończeniu zgromadzenia ludowego wielotysięczne tłumy odpisywały najpierw „Gdy naród do boju”, potem „Czerwony sztandar”.

Pochód chłopski wyruszył o g. 10-jej rano z placu Kapłonówka i przeszedł głównymi ulicami miasta. Wzdłuż trasy pochodu grupy robotników witały pochód okrzykami na cześć jedności robotniczo - chłopskiej, Rządu chłopsko-robotniczego, PPS i Stronictwa Ludowego. Już to zbratanie się

robotników z chłopami stworzyło nastrój, który trwał przez cały czas manifestacji. Pochód otwierała banderka konna w sukmanach, złożona z 400 kawalerzystów pod wodzą ob. Kiełbasy z Rzędzina, oraz 500 cyklistów. W długich szeregach niesiono 48 zielonych sztandarów. Pochód rozbrzmiewał okrzykami i śpiewem chłopskich pieśni. Zwracały uwagę transparenty z żądaniem reformy rolnej bez odszkodowania, nowych demokratycznych wyborów i t. d. Wśród dźwięków orkiestr pochód dotarł na boisko klubu sportowego „Tarnovia”, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe.

Obrazy zagał ob. Regiec z Janowic. Po powołaniu prezydium, powitali manifestację: ob. Hereśniak imieniem młodzieży zniczowej i tow. Adam Ciołkosz imieniem PPS. Następnie przemawiali: ob. Witke ze Śmigna, dr. Chmiel, ob. Leś z Lichwina itd. Pamięci chłopów i robotników, poległych w walkach o wolność i chleb, poświęcono minutę milczenia. Przemówienia przeplatane były deklamacjami młodzieży wiejskiej, produkcjami chóru z Janowic oraz orkiestr. Charakterystyczny był moment odśpiewania „Marsylianki”. Była to demonstracja sympatii dla Francji ludowej.

We wszystkich przemówieniach powtarzała się nuta wołania o wspólną walkę robotników i chłopów. „Sentyment krwi przelanej” połączył robotników z chłopami — oświadczył wśród okłasków ob. Chmiel.

Grupka endeków usiłowała w czasie pochodu sprokować awanturę. Zostali zproszeni i pobici.

Święto chłopskie wywarło wielkie wrażenie i stworzyło doniosły w znaczeniu fakt: wspólny front Stronictwa Ludowego i PPS uwykuł się w woli mas ludowych w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

W Jarosławiu

Święto Ludowe obchodzone było niezwykle uroczysto. Udział wzięły w obchodzie tysiące chło-

W Brześciu

# Jak to było?

(Od naszego specjalnego wystannika)

BRZEŚĆ, W MAJU

Wiadomo już, jak się zaczęło. Rzeźnik Żyd zabił podczas konfiskowania mięsa wywiadowcę policji. Zanim jakakolwiek władza zdążyła wyciągnąć odpowiednie konsekwencje wobec zabójcy, który znajduje się w rękach sprawiedliwości — obalamucona, podniecona fantastycznymi pogłoskami część mieszkańców Brześcia rozpoczęła samosąd nad współwyznawcami zabójcy. Zupełnie tak samo, jak to miało miejsce w Mińsku Mazowieckim.

**PIĘGI GINA**  
krem  
**CAZIMI**  
**METAMORPHOSA**  
USUWA PIĘGI, ZMARSZCZKI  
WĄGRY I INNE WADY CERY

I zupełnie tak samo jak tam, kiedy się wchodzi do miasta, biją w oczy zamknięte w biały dzień sklepy. Bliższe obejrzenie przekonuje, że nie tylko są zamknięte. Są zabite deskami, puste, zrujnowane, opróżnione z towaru. Na ulicy przed niektórymi z nich bruk pachnie perfumami, które rozlano, lub wydziela ostrą woń śledzi, wysypywanych tu z beczek, wgniatanych stopami w kurz.

Nie lepiej niż ze sklepami obszedł się rozwyrzony i podburzony tłum z mieszkaniem ludności żydowskiej. Prawie w całym Brześciu nie można znaleźć parterowego mieszkania rodziny żydowskiej, któreby miało całe szyby, w którym nie chwiałoby się porzaskane sprzęty, nie powiewały od podmuchów swobodnie hulającego po pokojach wiatru, jakieś strzępy pościeli. Na niektórych ulicach długo zmywano strażackimi sikawkami pierze z przyn, rozpruwanych przez niszczycieli, które niby śnieżny całun zaległy ulice.

By nie było „pomyłki” natychmiast po rozpoczęciu pogromu mieszkańcy chrześcijanie powstawiali w oknach obrazki świętych, krucyfiksy, lub też poznańczyll okiennice krzyżami, namalowanymi kredą lub wapnem. W miejscowej drukarni na gwałt odbijano szyldziki „mieszkanie chrześcijańskie”, „sklep chrześcijański”.

W piątek było na mieście już spokojnie. Przybyły wielkie oddziały policyjne. Miejscowi policjanci wyciągali z różnych zakamarków przedmioty, poukrywane tam przez niszczycieli. Przedmioty nieraz bardzo wartościowe. Ludność żydowskiej na ulicach nie widać. Czasem w szczelnie uchylonej furcie miglnie twarz wystraszona i blada, czasem zabielił się bandaż.

Pozabijane deskami na krzyż,

## Naoczny świadek o zniszczeniu m. Guernica

Kapitan hiszpańskiej floty handlowej, obecny podczas bombardowania w m. Guernika, udzielił agencji „España” następujących szczegółów:

Znajdowałem się na małej ścieżce, wiodącej z m. Guernica do oddalonej o kilkaset metrów wioski, gdy zauważyłem o godz. 4 m. 15 po poł. od strony północno-zachodniej samolot. Zrzucił on 5 albo 6 bomb. Pobiegiem szybko w kierunku m. Guernica, w przypuszczeniu, że zastanę tam swą rodzinę. Nie mogłem jednak dotrzeć do ustroniętego miejsca, gdyż z innej strony ukazały się trzy samoloty. Przeskoczyłem mur, po drugiej jego stronie znalazłem niewielkie krzaki, gdzie położyłem się i zostałem do godz. 8-jej wiecz.

W odległości ok. 3 metrów odemnie spadła bomba, ale na szczęście nie wybuchła.

Lotnicy niemieccy przybywali w trzech grupach, dwie grupy miały po trzy aparaty, trzecia zaś tylko dwa. Za nimi podążały cztery samoloty myśliwskie. Gdy kończyły bombardowanie, ustępowały miejsca innej formacji w takim samym składzie, tak, że stałe latało nad miastem 11 do 12 samolotów. Zjawiały się zawsze z północy ku południu i zrzuciły swe paczki z bombami na m. Guernica.

Jest rzeczą oczywistą, że BOMBARDOWANO TYLKO LUDNOŚĆ CYWILNĄ.

Są na to dowody bezsporne. Jedynymi obiektami wojskowymi pod m. Guernica były trzy koszary i fabryka broni, znajdująca się w odległości ok. 100 metrów od pierwszych domów miasta.

OTÓŻ TE BUDYNKI W CAŁOŚCI OCALAŁY.

Natomiast lotnicy niemieccy zniszczyli PAWILON SZPITALA CALZADA, W KTÓRYM ZNAJDOWAŁY SIĘ TYLKO STARE KOBIETY I DZIE-

zionące pustkami i zniszczeniem mieszkania: Ślady zniszczenia towarów ze sklepów — oto obraz Brześcia. Miasto, którego nazwa stała się już raz pewnego rodzaju symbolem, przypominało się opinii Polski. Przypomniało najohydniejszym zjawiskiem, jakie kiedykolwiek miało w Polsce miejsce.

A gdy pośród tych rozwalonych sklepów, poniszczonych domów, wśród tej paniki, jaka ogarnęła ludność żydowską, widzieliśmy grupki bezcelnych młodzieniaszków na miejscu chępiące się dokonanymi „bohaterstwami” w zakresie hajdamackiego niszczenia, mimowolnie nasuwało się pytanie: „Czyż to cały Brześć?”

O chyba nie. Bo są jeszcze i ci chłopcy, którzy opuścili miasto, nie dawszy się sprokować do udziału w pogromie, i te grupki nielicznych tu robotników, które usiłowały się przeciwstawić ciemnym żywiołom.

A gdy nad Brześciem zapadła pierwsza noc po tamtej nocy niszczenia i masakry — gdy tylko ponuro wyły syreny samochodów władz bezpieczeństwa na ciemnych pustych ulicach — powraca pamięć tego co było ze straszliwym zapytaniem:

— DLA KOGO TO? W CZYIM INTERESIE?

J. D.

Ofiary

Z sercem przepełnionym bólem, wstydem i gorącym współczuciem dla ofiar barbarzyńskich wypadków w Brześciu — wierząc, że społeczeństwo polskie przystąpi do natychmiastowego zorganizowania pomocy dla pokrzywdzonych współobywateli — przesyłam do redakcji „Robotnika” 20 zł. na ten cel.

Dn. 17 maja 1937 r.

S. SEMPOŁOWSKA.

CI, ORAZ DWIE MNISZKI. WSZY- STKIE ZGINĘŁY POD GRUZAMI.

Wiadomo, że na bombardowanie wybrano dzień, w którym odbywał się jarmark. Ludność okolicy, przybyła do miasta, gdy zauważyła samoloty poczęła uciekać.

LOTNICY PODAŻYLI ZA UCIEKAJĄCĄ LUDNOŚCIĄ DO PÓŁ I OSTRZELIWALI JĄ Z KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Ogień tych karabinów maszynowych najczęściej zabił ludzi. Piloti jednak nie zadowalali się tym i ZRZUCALI JESZCZE GRANATY RĘCZNE.

Liczni są zabieli w m. Guernica. Duża liczba zwłok znajduje się pod gruzami. O godz. 7-jej widziałem samolot myśliwski, opuszczający się b. nisko. Pilot wychylił się z kabiny i zrzucił małą skrzynkę z materiałem wybuchowym, resztę swego ładunku. To było okropne.

Trzeba stwierdzić, że kilka domów w m. Guernica pozostało nie tkniętych, a są to następujące: Dom komendanta wojsk faszystowskich, Santo Domingo; dom Allendesalazara, syna ministra z czasów monarchii, obecnie uwięzionego w Bilbao; dom kuzyna Allendesalazara, Monte Auerte; dom kartlisty José Maria Enderica, swa gra komendanta Santo Domingo; dom wdowy po monarchiście Alazabalu i wreszcie trzy domy trzech synów kapitana Arana.

Warto dodać, że między domem komendanta Santo Domingo i domem wdowy po Alazabalu znajdują się dwa domy dwóch baskijskich republikanów. TE DWA DOMY DOSZCZĘTNIE ZNISZCZONO.

Nie ulega tedy wątpliwości, że lotnicy niemieccy otrzymali zgóry bardzo dokładne wskazówki, jakie domy mają być oszczędzone.

Wyniki Konkursu Prasy Socjalistycznej który trwa od 15 kwietnia do 15 maja rb., ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Wydawnictwo „Robotnika” i „Naprzodu”

Czytajcie prasę socjalistyczną







### Niebezpieczna oś

Pracuje Mussolini  
Z przyjaciół swym  
Nad umocnieniem trwałej  
Osi Berlin — Rzym.

Gdy oś się zacznie kręcić, —  
Niebezpieczeństwo bliskie!  
Bo z osi tej rozgrzanej  
Padnie na proch deszcz iskier.

TAD.

### Pod ostrym kątem

### Guz na czole i Goethe

Wodzowie „totalni“ są nieomylni. Nieraz już o tym obwieszczali szczęśliwym narodom, nad którymi mają władzę. A że, jak wiadomo, wszyscy ludzie są omylni, wynika z tego, że wodzowie nie są ludźmi. Twierdzą oni, że są nadludźmi: Herosami, półbogami. Nie jest to bynajmniej przesada. W jednym z numerów czasopisma „Am heiligen Quell deutscher Kraft“, redagowanego przez generała Ludendorfa, stary generał napisał o rewelacyjnym odkryciu jakiegoś dokonał na osobie swej czcigodnej małżonki. Oto odkrył u niej na czole guz. I to guz nie byle jaki. Taki sam guz ma na czole jeden z posągów Buddy niedaleko Osako. A więc, jak wynika z tego „świętego źródła“, pani Ludendorf jest istotą boską. Pytanie tylko, czy guza tego nie nabił jej podczas sprzeczek małżeńskiej krewki małżonek...

W ostatnim numerze totalny półbóg Ludendorf atakuje Goethego, którego kult utrzymuje się wciąż w Niemczech. Generał pisze, że Goethe, to „mason“, szerzący destrukcyjne idee, i delikatnie ostrzeża niemieckich profesorów, ażeby o tym pamiętali. A wiadomo, co w Niemczech oznacza taka delikatna przestroga...

Nic zresztą dziwnego, że generał wiazi do literatury niczem słoń do składki porcelany, skoro przewodniczący związku literatów niemieckich złożył to pamiętne i „historyczne“ oświadczenie: „Gdy słyszysz słowo kultura, wyjmuj rewolwer!“

Oto zdobycze hitlerizmu: święte guzy na czole i zamęt w głowie.

K.

### Endecki karawaniarz

Organ O. N. R.-u „A.B.C.“ był łaskaw stwierdzić, że „Łodzianin“ przestał wychodzić. Stwierdzić na łamach „Łodzianina“ nieprawdziwość tego twierdzenia nie potrzeba, ale warto jednak jeszcze jedno z nieprzeliczonych kłamstw endeckich przygwoździć.

W artykule „Od redakcji“ wyjaśniono czytelnikom, na czym polega zmiana w technice drukarskiej „Łodzianina“. Sądzić by należało, że redakcyjni „A.B.C.“ czytali owo wyjaśnienie, skoro tak żywo interesują się losami naszego pisma — ale to właściwie obojętne. Endecy, zwłaszcza młodego „onerowego“ chowu, kłamią czasami nieświadomie, ale chętniej i częściej świadomie. O ile zaś chodzi o wiadomości dotyczące P.P.S. i wszelkich przejawów jej działalności, endecy starzy i młodzi, oraz endeckidzi wszelkiego rodzaju wogóle prawdy pisać nie umieją, kłamią natomiast stale, wytrwale i bezskutecznie... Ilekroć raz usmierkali już P. P. S., a jednak P. P. S. żyje, działa, rozwija się i endeckom zatruwa życie. „Łodzianinowi“ ów nekrolog w „A.B.C.“ też nie zaszkodzi.

## Strajk okupacyjny robotników budowlanych

Na terenie budowy gmachu ubezpieczalni społecznej przy ul. Zimnej 5 wybuchł strajk robotników budowlanych zatrudnionych w firmie inż. Jaśkiewicza, prowadzącej roboty budowlane.

Firma wypłaca należności zarobkowe co dwa tygodnie. Robotnicy w liczbie 100 wystąpili z żądaniem, aby firma wypłacała zarob-

ki co tydzień względnie udzielała w jednym tygodniu zaliczki, a następnym zaś pełne wyrównanie, a gdy żądanie to nie zostało uwzględnione podjęli strajk, zajmując teren budowy.

Powiadomiony o strajku inspektor pracy podjął zabiegi celem zwolnienia konferencji.

## Zatarg o urlopy

W firmie Eisert i B-cia Schweikert przy ul. Gdańskiej 47 znów wybuchł zatarg na oddziale półczasowym, tym razem na tle nie właściwego regulowania należności urlopowych kotoniarzy i pół-

czasowników, pracujących na okrągłych maszynach.

W dniu dzisiejszym przedstawiciel oddziału półczasowiczów — działo tego związku klasowego odbył w tej sprawie konferencję z firmą.

## O 8-godzinny dzień pracy w szpitalach

W dniu dzisiejszym 19 b. m. w Inspektoracie Pracy odbędzie się konferencja z dyrekcjami szpitala im. Poznańskich, oraz szpitala gminy żydowskiej dla umysłowo chorych przy ul. Wesolej.

W szpitalu Poznańskich zasadniczo administracja honoruje 8 godzinny dzień pracy pomimo, że umowa nie została dotychczas pod-

pisana, tak że załatwienie sporu nie natrafia na poważniejsze trudności.

Natomiast sytuacja pracowników szpitala przy ul. Wesolej przedstawia się znacznie gorzej. Pracownicy pracują niejednokrotnie po 12 i więcej godzin, a płace są bardzo niskie.

## Przeniesienie inspektora Pawłowskiego do Kielc

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy XIV obwodu inż. Pawłowski został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Kielc. Ustawiczne zmiany personalne przeprowadzane w Inspekcji Pracy w Łodzi spotykały się kilkakrotnie z krytyką działaczy związkowych na kwartalnych konferencjach z inspektorami.

Związki klasowe wskazały, iż w w przemyśle łódzkim, gdzie sytuacja jest niezwykle skomplikowana i naprężona, systematyczne odwoływanie inspektorów, którzy zdołali zaznajomić się z terenem i

zastępowanie ich ludźmi świeżymi, nieobznajomionymi ze specyficznymi warunkami łódzkimi fatalnie odbija się na działalności inspekcji pracy.

Obecne przesunięcie jest tymbar dziej niewskazane, iż inspektor Pawłowski — zwłaszcza w ostatnich czasach — wykazał się pewną znajomością i zrozumieniem za dań przed nim stojących.

Brak wykwalifikowanych inspektorów w Łodzi nie tylko, nie został usunięty, lecz staje się coraz bardziej dotkliwy.

## Katastrofalny pożar w Smardzewie. Śmierć w płomieniach

We wsi Smardzew, w powiecie sieradzkim, wybuchł onegdaj groźny pożar w zagrodzie miejscowego gospodarza, aKzimirza Galla. Ponieważ wiał silny wiatr, ogień w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zagrody Antoniego Durzalskiego i Ignacego Biegańskiego, które wszystkie stanęły w płomieniach. Na miejsce pożaru zjechała niezwłocznie straż z Sieradza i z okolicznych miejscowości. Niestety, nie udało się już uratować płonących zagród przed zagładą, wobec czego straż pożaru na zabrała się jedynie do zlokalizowania ognia oraz do nie dopuszczenia, aby ogień przerzucił się na sąsiednie zagrody.

W pewnej chwili właściciel jednej z zagród, chcąc ratować swój dobytek, rzucił się do domu. Kiedy chciał po paru minutach wydostać się z powrotem z płonącego budynku, runął na niego płonący dach i przygnoił go swym cięża-

rem. Biegańskiemu pośpieszyli z pomocą strażacy. Po usilnej akcji ratowniczej wyciągnięto go w stanie bardzo ciężkim. Biegański miał obydwie nogi spalone. Gorszy jeszcze w następstwach wypadku zaszedł w sąsiedniej zagrodzie Durzalskiego, również objętej płomieniami. Żona gospodarza, Rozalia, lat 40 w czasie ratowania swego dobytku weszła do mieszkania, gdzie spadła na nią belka. W rezultacie Rozalia Durzal ska poniosła śmierć na miejscu i zwłoki jej zostały zwęglone. Wstępne dochodzenie przeprowadzone przez policję, wykazało, że pożar wzniesiony został przez dzieci, bawiące się zapalkami. Straty są bardzo znaczne.

## Szczepienie ospy

Poczynając od dnia 18-go maja r. b. odbywa się w Łodzi sprawdzanie, czy ospa, szczepiona w dniach od 4-go do 15-go r. b. włącznie dzieciom, urodzonym w roku 1936, przyjęła się. Sprawdzenie odbywać się będzie w następujących miejskich dozorcach sanitarnych: przy ulicy Dworskiej 10, przy ulicy Przejazd 86, przy ulicy Żeromskiego 4, przy ulicy Kopernika 19 i przy ulicy Lubelskiej 7 oraz w pierwszej przychodni miejskiej przy ulicy Rubnej 2/4.

Uchylanie się rodziców względnie opiekunów od obowiązku szczepienia swym dzieckiem ospy ochronnej, pociąga za sobą karę aresztu do 14 dni lub grzywny do 200 złotych, a to na podstawie art. 9 ustawy z dnia 19-go lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciw ospie.

## Czytajcie swoje codzienne pismo

## Delegacja majstrów u starosty Mostowskiego

W dniu wczorajszym delegacja Związku Majstrów z prezesem Unii zw. prac. umysłowych ob. Mirowskim na czele interweniowała u starosty dr. Mostowskiego, w sprawie redukcji przeprowadzonych w Widzewskiej Manufakturze, która po ostatnim strajku zobowiązała się iż nikt nie zostanie wydalony. Obecnie zaś firma pod pretekstem ograniczenia produkcji wydalą niewygodnych majstrów.

P. Starosta przyrzekł poczynić starania, celem jaknajchlejszego

załatwienia powstałego zatargu po myśli zw. majstrów.

W dniu wczorajszym w lokalu związku majstrów przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się w godzinach wieczorowych zgromadzenie poświęcone omówieniu sytuacji w Widzewskiej Manufakturze.

W dniu dzisiejszym delegacja zw. majstrów interweniować będzie w Urzędzie Wojewódzkim, a niezależnie od tego postanowiono podjąć również kroki interwencyjne w Ministerstwie Opieki Społecznej.

## Zatarg w przem. ceramicznym

Jeszcze w marcu r. b. związki robotników przemysłu ceramicznego podjęły akcję o zawarcie umowy zbiorowej na rok bież.

Dotychczasowe konferencje nie doprowadziły do porozumienia i dotychczas trwa stan bezumowny.

Produkcja w cegielniach trwa już od kilku tygodni, przy czym stosowane były dotychczas płace

z roku ubiegłego.

Przedsiębiorcy usiłują ostatnio obniżyć zarobki, aczkolwiek związek żąda podwyżki płac, ze względu na wzrost drożyzny. Dziś, dn. 19 b. m. odbędzie się ponowna konferencja u inspektora pracy.

Robotnicy zapowiedzieli, że w razie nieosiągnięcia porozumienia przystąpią do strajku.

## 15.000 zł. zaległości robotniczych

W Sądzie Pracy w Łodzi odbyła się sprawa z powództwa 33 robotników firmy Horowicz i Szafir, przędzalnia przy ul. Lipowej 83.

Powództwo wiesiono z racji na leżności za zaległe zarobki, za go-

dziny nadliczbowe, oraz za niewykorzystane urlopy na łączną sumę 15.000 zł.

Sąd po rozpoznaniu sprawy zasądził powództwo na sumę 15.000 zł. na rzecz robotników.

## Polakiewicz cofnął redukcje

W tkalni mechanicznej Polakiewicz przy ulicy Piotrkowskiej 261 wybuchł strajk okupacyjny z powodu zapowiedzianego zwolnienia wszystkich robotników z pracy. W związku z tym odbyła się w dniu wczorajszym konferencja przy udziale inspektora pracy, inż.

Fermana. W wyniku konferencji firma cofnęła wypowiedzenia, zobowiązując się zatrudnić wszystkich robotników w liczbie około 30. Wobec powyższego strajk został przerwany.

## Zaświadczenia dla Ubezpieczalni

Wobec licznych wątpliwości i zatargów z ubezpieczonymi Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wyjaśnia, że pracodawca winien na żądanie pracownika zaświadczać mu w legitymacji ubezpieczeniowej pozostawanie w stosunku najmu pracy i wysokość wynagrodzenia. Zaświadczenie takie ważne jest dla lekarza domowego dla pracujących umysłowych na przeciąg jednego miesiąca, zaś fizycznych — na przeciąg 2 tygodni. Ponadto pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika umysłowego i fizycznego, ubiegającego się o zasiłek z tytułu bezrobocia, zaświadczać mu rozwiązanie stosunku najmu pracy.

## Za wstrzymane składek ubezpieczonych

W dniu wczorajszym referat kar ny starostwa grodzkiego skazał na niewpłacenie do Ubezpieczalni Społecznej kwot potrąconych robotnikom z tytułu składek ubezpieczeniowych Moszka Przygórnego na 1 miesiąc bezwzględny aresztu, oraz 4 innych przedsiębiorców ukarał grzywną.

## Choroby zakaźne

W czasie od dnia 9 do dnia 15 maja r. b. zgłoszono do Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Dur brzuszny 3 przypadki (w tym godniu poprzednim 3 przypadki), błonica 10 przypadków (4), błonica 9 przypadków (4), odra 74 przypadków (45), róża 3 przypadki (2), krztusiec 5 przypadków (7), gorączka potłogowa 6 przypadków (2), dżetwica karku 2 przypadki (—), dur plamisty 1 przypadek (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 115 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 69 przypadków.

Poza tym w tygodniu sprawozdawczym zanotowano 2 przypadki pokąsania przez wążgające się psy. Osoby te poddano szczepieniu pasteurowskim.

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa — Łagiewnicka 96, J. Kahane — Limanowskiego 80, J. Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, E. Zarzewski — Katna 54, I. Sinička — Rzgowska 59, S. Trawkowska — Brzezińska 56.

## Radio łódzkie

SRODA.

7.10 Program na dziś. 7.35 Muzyka z płyt. 13.00 Melodie operetkowe — płyty. 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.15 Muzyka salonowa — płyty. 15.40 Pogadanka Łódzkiej Różnicy Radiowej. 15.55 Wesoly kwadrans — płyty. 18.20 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Trzeci fragment z poematu „Pieśń o Ojczyźnie“. Kornela Makuszyńskiego. 18.35 Melodie ludowe — płyty. 19.15 Melodie wiedeńskie — płyty. 19.45 „Szkoła w służbie życia“ — felieton. 20.00 Muzyka taneczna — transmisja z restauracji „Roma“ w Łodzi.

## Teatr Miejski

Śródmiejska 15

Dziś w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. ostatnie powtórzenia cieszącej się wielkim sukcesem sensacyjnej sztuki Speyera „Adwokaci i bohater“ w wyborowym wykonaniu całego zespołu z T. Białoszczyńskim, K. Ankiewicz i Cz. Kalinowskim w rolach głównych. Ceny na oba te przedstawienia zniżone.

Po olbrzymim sukcesie jakiej podczas premiery zdobyła świetna komedia Veszaryego „Małżeństwo“ rewe lacyjna sztuka ta dana będzie w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wiecz.

## Sport

W poniedziałek odbyły się na stadionie 4KS, przy Al. Unii zawody lekkoatletyczne pod nazwą „dzień biegów“. Wyniki były następujące: 100 mtr.: 1) Polński (Bor. Zgierz) 11,6 sek., przed Olszewskim (ŁKS) 12,1, 400 mtr.: 1) Polński 53.- sek. przed Dobowskim (Geyer) 5,1, 1500 mtr. Tomczak (Bor. Zgierz) 4,32,7, przed Stępińskim (KE) 4,85,2, 5 km.: 1) Rutkowski (Geyer) 17,37,4 przed Wróblewskim (ŁKS) 17,45. Biegi sztafetowe nie odbyły się ze względu na małą ilość zgłoszeń.

PRZED WALNYM ZEBRANIEM ŁOZB.

W najbliższą sobotę, dnia 22 bm. w lokalu Tow. Spiewaczego im. Moniuszki przy ul. Ogrodowej 84 o godzinie 18 w 1szym i o godzinie 18.30 w drugim terminie doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Na zebranie to wpłynął szereg wniosków, a m. in. wniosek klubu IKP. w sprawie afery Białkowskiego. We wniosku tym IKP proponuje powzięcie uchwały walnego zebrania, by domagać się od PZB. anulowania weryfikacji meczu IKP — Warta w Łodzi, w którym brał udział Białkowski.

## Pobór rocznika 1916

Dziś w środę, dnia 19 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 84) poborowi rocznika 1916 zamieszkałi na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na lityry P — Sz.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1916 zamieszkałi na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na lityry T — Z oraz zamieszkałi na terenie 6 komisariatu P. P. (wszyscy).

Jutro w czwartek 20 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją Nr. 1 poborowi rocznika 1916 zamieszkałi na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na lityry S — U.

Przed komisją Nr. 2 poborowi rocznika 1916 zamieszkałi na terenie 7 komisariatu P. P. o nazwiskach na lityry A B C D E.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty i świadectwa szkolne oraz zawodowe.

## Wypadek piąka

Na posesji przy ul. Świętojańskiej 29 zamieszkałi tamże 28-letni Henryk Józefiak powracając do domu w stanie pijanym, wpadł do dołu z wapnem odnosząc poparzenie całego ciała.

Pijaka wydobyto w stanie bardzo ciężkim. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Józefiaka do szpitala.